



Sygn. akt II PK 235/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dawid Miąsik

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z powództwa J. M.
przeciwko Samodzielnemu Szpitalowi Miejskiemu im. [...] w B.
o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 lipca 2020 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 21 czerwca 2018 r., sygn. akt V Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka J. M. domagała się sprostowania przez pozwanego Samodzielny Szpital Miejski im. (...) w B. (dalej jako Szpital) treści protokołu powypadkowego w jego pkt 5 przez ustalenie, że przyczyną wypadku przy pracy było niewłaściwe zabezpieczenie mechanizmów otwierania okien przez personel Szpitala oraz w pkt

8, że wypadek miał charakter ciężki i spowodował jej czasową niezdolność do pracy.

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 23 lutego 2018 r. ustalił, że wypadek przy pracy, któremu uległa powódka u pozwanego w dniu 3 lipca 2015 r. spowodował czasową niezdolność do pracy powódki (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz orzekł o kosztach postępowania (pkt 3 i 4).

W sprawie tej ustalono, że powódka była zatrudniona w pozwanym Szpitalu od dnia 27 lutego 2014 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku starszego asystenta. W dniu 3 lipca 2015 r. o godzinie 10.25 rozpoczęła pracę w gabinecie lekarskim. Po wyjściu pacjentki z gabinetu - z uwagi na bardzo wysoką temperaturę - około godziny 11.10 postanowiła wywietrzyć pomieszczenie. Otworzyła część uchylną okna z prawej górnej strony. Konstrukcja okna pozwala na uchylenie w pionie jednego z dwóch górnych okien za pomocą specjalnej dźwigni umieszczonej w dolnej części okna. W momencie uruchomienia dźwigni, mechanizm blokujący położenie okna w pozycji uchylonej nie zadziałał i ważące około 40 kg okno opadło, uderzając ramą w głowę powódki. W związku z tym powódka wraz z pielęgniarką B. O. udały się na izbę przyjęć, gdzie powódka została zbadana przez lekarza, a następnie karetka przewiozła ją do Oddziału Ratunkowego [...] Szpitala Klinicznego w B. Tam rozpoznano u powódki złamanie wyrostka stawowego górnego i dolnego C7 po stronie prawej oraz uraz głowy. Po wypadku powódka odczuwała dolegliwości bólowe w obrębie kręgosłupa szyjnego i piersiowego w okolicy międzyłopatkowej z promieniowaniem do kończyny górnej prawej, drętwienie palców i osłabienie ręki prawej. Leczyła się u ortopedy, neurologa, rehabilitanta i psychiatry. W okresach od dnia 3 lipca do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 2 marca do dnia 30 sierpnia 2016 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim, a od dnia 31 sierpnia 2016 r. do dnia 25 sierpnia 2017 r. miała przyznane świadczenie rehabilitacyjne.

Postępowanie w sprawie zaistniałego wypadku przy pracy przeprowadził zespół powypadkowy w składzie: M. W. specjalista do spraw bhp i I. S. jako przedstawiciel pracowników. W dniu 9 lipca 2015 r. sporządzono „Protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy Nr (...)/2015 r.”, w którym przyjęto, że zdarzenie z dnia 3 lipca 2015 r. spełniało przesłanki wypadku przy

pracy z art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1205, dalej jako ustawa wypadkowa). Wypadek uznany został za „indywidualny” (pkt 8 protokołu), a jego przyczyną było uszkodzenie mechanizmu blokującego okno w pozycji uchylonej. Skutkiem zdarzenia było powstanie u powódki rany ciętej głowy, złamanie kręgów szyjnych kręgosłupa. Po wypadku pracodawca dokonał przeglądu wszystkich dźwigni i mechanizmów blokujących okna. Powołany w postępowaniu sądowym biegły z zakresu bhp stwierdził, że pracodawca przeprowadzał stosowne przeglądy budynku, a przedłożona dokumentacja potwierdza dobry stan techniczny stolarki okiennej i PCV. Podczas kontroli wszystkie okna działały prawidłowo, przed zdarzeniem nie dochodziło do podobnych wypadków związanych z uszkodzeniem systemu otwierania okien uchylnych. Wypadek przy pracy powódki nie był związany z czynnościami określonymi w jej stanowiskowej karcie pracy.

Biegły w sporządzonej opinii stwierdził, że protokół powypadkowy jako przyczynę zdarzenia podaje uszkodzenie mechanizmu, ale nie wyjaśnia, na czym to uszkodzenie polegało. Podczas kontroli stwierdzono prawidłowe działanie elementów okna. Ostatecznie - zdaniem biegłego - do wypadku przy pracy doszło wskutek uderzenia powódki oknem, które otworzyło się do pozycji poziomej. Mogło to świadczyć o niewłaściwym działaniu mechanizmu blokującego albo o przypadkowej próbie otwarcia okna do tej pozycji. Przeprowadzone przez uprawnione osoby kontrole ani stan techniczny budynku i urządzeń nie potwierdziły nieprawidłowości w funkcjonowaniu tego mechanizmu. Nie ma zatem podstaw do uznania, aby przyczyną wypadku przy pracy było naruszenie przez pozwanego przepisów dotyczących ochrony zdrowia i życia, w tym zasad bhp, przy utrzymaniu właściwego stanu technicznego mechanizmów otwierania okien. Odpowiadając na zastrzeżenia powódki w opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, że w świetle zebranych dowodów nie było konieczne przeprowadzenie oględzin budynku, ponieważ po upływie około 1,5 roku od zdarzenia zmodyfikowano zabezpieczenia okien i nie jest możliwe ich uchylenie. Kontroli bezpośrednio po zdarzeniu dokonały uprawnione osoby, które nie stwierdziły nieprawidłowości w działaniu mechanizmu. Biegły ponownie wskazał na dwie możliwe przyczyny położenia okna w pozycji

poziomej, gdyż brak jest dowodów na wypadnięcie okna. Z akt sprawy nie wynikało również, by ktokolwiek z pracowników pozwanego niewłaściwie eksploatował okno, w tym przez jego niedociśnięcie. Biegły odnotował brak informacji o instrukcji bhp podczas mycia okien, jednak zaznaczył, że do wypadku nie doszło podczas wykonywania tej czynności. Podtrzymując stanowisko wyrażone w opinii zasadniczej przyjął, że przyczyną wypadku przy pracy powódki nie było naruszenie przez pozwanego przepisów dotyczących ochrony zdrowia i życia, w tym zasad bhp.

Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach odwołał się także do protokołu z dnia 3 lipca 2013 r., stwierdzającego, że stolarka okienna z PCV jest w dobrym stanie technicznym, a wśród zalecanych remontów nie odnotowano prac dotyczących okien. W protokole z okresowej rocznej kontroli z dnia 1 lipca 2015 r., a więc sporządzonym na dwa dni przed wypadkiem przy pracy powódki i na kilka dni po myciu okien przez pracowników sprzątających, również podano, że stolarka okienna jest w dobrym stanie technicznym. Skoro kontrolę techniczną i wypadek przy pracy dzielił tak krótki odstęp czasu, to nie sposób przyjąć, aby przez ten okres mechanizm okienny uległ takiemu zużyciu, że powodował zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego. W takiej sytuacji bardziej prawdopodobnym jest, że otwarcie okna do pozycji poziomej było przypadkowe bowiem wcześniej podobny wypadek się nie zdarzył. Powódka była pierwszą osobą, której okno „spadło” do pozycji poziomej w sytuacji, gdy osoby sprząające miały trudności z pełnym otwarciem okien celem ich umycia. R. R. przeprowadzający kontrolę u pozwanego stwierdził, że okna były w dobrym stanie, a wypadek był incydentalny. Wyjaśnił, że stała eksploatacja okna może doprowadzić do jednorazowego niewłaściwego zadziałania mechanizmu. Niemniej jednak w toku kontroli nieprawidłowości żadnych nie ujawniono. Podobnie zeznał M. S. wskazując, że pozwany dodatkowo zabezpieczył okna śrubami, czym poprawił bezpieczeństwo w budynku. Niesprawnego działania urządzeń nie odnotowała myjąca okna B. K. Co więcej, zeznała, że okno uchylała w dniu wypadku, gdy wietrzyła pomieszczenie i nie miała wówczas z nim problemów. Zastrzeżeń co do działania okien nie miał świadek M. J., który dokonywał przeglądów okresowych. Usterek nie zgłaszała też powódka ani inni pracownicy pozwanego, co skutkowało brakiem regulowania i napraw okien. Wprawdzie B. K. i B. O. nadmieniły, że pojawiały się trudności z otwieraniem okien i niezbędna była

pomoc innych osób, jednak dotyczyło to otwierania okien do pozycji poziomej, nie zaś ich uchyłania. Powódka nie wykazała, aby nie przeszła odpowiedniego szkolenia z zakresu bhp, a zgromadzone w aktach sprawy dokumenty świadczą o odbyciu przez nią takich szkoleń. Co prawda, utrzymywała, że jedynie sygnowała podłożone jej pisma (listę obecności) bowiem w okresie rzekomego szkolenia bhp przebywała na kursach, jednak jej twierdzenia były gołosłowne. Ze złożonego do akt sprawy certyfikatu wynika, że kurs odbył się w dniach 11-13 maja 2015 r., zaś lista obecności na szkoleniu datowana jest na 15 maja 2015 r.

W ocenie Sądu Rejonowego roszczenie o ustalenie, że wypadek miał charakter ciężki i spowodował czasową niezdolność do pracy było częściowo uzasadnione, ponieważ powódka na skutek tego wypadku doznała długotrwałej czasowej niezdolności do pracy. Była to jednak „niezdolność do pracy w zawodzie”, która nie pozwalała zakwalifikować wypadku jako ciężki, zwłaszcza, że powódka po wyczerpaniu okresu zasiłkowego wróciła do pracy i wykonuje zawód lekarza. Powyższe potwierdza opinia biegłego lekarza psychiatry, według którego zdiagnozowane schorzenie psychiatryczne w niewielkim stopniu narusza sprawność organizmu powódki i nie pozwala na uznanie, iż doznała ona ciężkiego wypadku przy pracy. Mimo że wypadek przy pracy spowodował czasową niezdolność do pracy, to nie był powodem całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy w zawodzie. Takie same wnioski zawiera opinia biegłego lekarza ortopedy w ocenie którego wypadek przy pracy spowodował jedynie czasową niezdolność do pracy powódki w zawodzie. Złamanie dwóch wyrostków stawowych C7 nie jest chorobą nieuleczalną lub zagrażającą życiu ani też naruszającą podstawowe funkcje życiowe. Nie zostały naruszone takie funkcje jak oddychanie czy krążenie. Powołany, w związku ze zgłoszonymi przez powódkę zastrzeżeniami do tej opinii, kolejny biegły lekarz ortopeda potwierdził wnioski podważanej opinii, wskazując, że wypadek nie doprowadził do upośledzenia podstawowych funkcji organizmu takich jak oddychanie, odżywianie, poruszanie, rozmnażanie, odbieranie bodźców, wzrost i wydalenie, co pozwalałoby zakwalifikować wypadek przy pracy jako ciężki. Powódka po wyczerpaniu okresu zasiłkowego i świadczenia rehabilitacyjnego wróciła do pracy w zawodzie lekarza. W związku z powyższym Sąd Rejonowy

przyjął, że wypadek jakiemu uległa powódka spowodował u niej jedynie czasową niezdolność do pracy i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego co do oddalenia żądania ustalenia, że wypadek przy pracy miał charakter ciężki oraz że przyczyną wypadku było niewłaściwe zabezpieczenie mechanizmu otwierania okna przez personel pozwanego, zarzucając wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. wyrokiem z dnia 21 czerwca 2018 r. oddalił apelację i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sąd Okręgowy, podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji odnośnie tego kiedy powódka uległa wypadkowi przy pracy i kto sporządził protokół powypadkowy oraz że w protokole podano, iż przyczyną wypadku było uszkodzenie mechanizmu blokującego okno w pozycji uchylnej. Według Sądu Okręgowego „wyrobień się” okna może wystąpić tylko na skutek częstego jego otwierania. Taki proces najłatwiej można dostrzec na przykładzie drzwi bowiem częste ich otwieranie i zamykanie powoduje skrzypienie zawiasów. W styczniu 2016 r. inspektor pracy M.S. dokonał sprawdzenia stanu technicznego nożyc okuciowych części uchylnej okna w gabinecie lekarskim, a mechanizm otwierania i zamykania okna był sprawny. Według świadka M. W. okna w Szpitalu myte są raz na rok. Między wadą rzeczy (okna) a niewłaściwym korzystaniem z niego istnieje zasadnicza różnica. Przed i po wypadku okno działało prawidłowo, a jego całkowite unieruchomienie nastąpiło w celu uniknięcia powtórzenia się zdarzenia z udziałem powódki. Powódka pracowała od marca 2014 r. i dziwnym byłoby, aby latem nie otwierała okna. Brak skarg z jej strony potwierdza, że okno było sprawne. Powódka nie wskazała też żadnego innego lekarza, który miałby problemy z tym oknem.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, na podstawie zebranych w sprawie dowodów Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że przyczyną wypadku nie było naruszenie przez pozwanego zasad BHP. Zgodnie z art. 214 § 2 k.p. pracodawca jest obowiązany utrzymywać obiekty budowlane i znajdujące się w nim pomieszczenia w stanie zapewniającym bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Jednocześnie pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy w

razie, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bhp i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika. Zawiadomienie o tym przełożonego nie miało miejsca. Stosownie do § 7 ust. 1 pkt 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2007 r. w sprawie ustalania i przyczyn wypadków przy pracy (Dz.U. z 2009 r. Nr 105, poz. 870) zespół powypadkowy ma obowiązek dokonać prawnej kwalifikacji wypadku, zgodnie z art. 3 ust. 1 i 2 ustawy wypadkowej. W protokole stwierdzono, że zostały spełnione wszystkie przesłanki definiujące wypadek zgodnie z ustawą wypadkową. Sąd Okręgowy przypomniał, że podział wypadków na śmiertelne, ciężkie i zbiorowe został wprowadzony do ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych na mocy art. 30 ustawy z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie ustawy o zmianie wymienionych ustaw (Dz.U. 1996 r. Nr 24, poz. 110) i utrzymany został przez art. 3 ust. 4, 5 i 6 ustawy wypadkowej. We wzorze protokołu ustalenia okoliczności i przyczyny wypadków przy pracy, wśród rodzajów wypadków został wymieniony wypadek indywidualny i powodujący czasową niezdolność do pracy. Częściowa niezdolność do pracy w zawodzie przy wypadku ciężkim oznacza znaczne ograniczenia możliwości pracy w wyuczonym lub wykonywanym zawodzie, natomiast wypadek powodujący czasową niezdolność do pracy dotyczy zaburzenia, które spowodowało przemijającą niemożność świadczenia pracy. Uwzględniając opinie biegłych lekarzy sądowych, prawidłowo zatem przyjął Sąd pierwszej instancji, że powódka nie uległa ciężkiemu wypadkowi przy pracy.

Powódka zaskarżyła w całości wyrok Sądu Okręgowego skargą kasacyjną, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi z orzeczeniem o kosztach procesu.

Skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie:

1) art. 189 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c., polegające na nierozpoznaniu istoty sprawy i pominięciu okoliczności, że odpowiedzialność pracodawcy za naruszenie przepisów prawa pracy (w tym też bhp), może wynikać także z zawinionego działania lub zaniechania jego pracowników – w tej sprawie związanego z dopuszczeniem się nieprawidłowości w

trakcie zabezpieczania mechanizmów blokujących okna po ich umyciu - i przyjęciu, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak jest podstaw do przypisania pozwanemu naruszeń przepisów prawa pracy, podczas gdy Sąd drugiej instancji ograniczył się jedynie do wskazania, że pracodawca przeprowadzał przeglądy okresowe, stolarka okienna była sprawna i przyczyną wypadku nie była niesprawność okna w gabinecie powódki, a wypadek miał charakter incydentalny, chociaż wnioski płynące ze tego materiału oraz koincydencja czasowa i rzeczowa między myciem okien a wypadkiem, koniecznością zdejmowania blokady do mycia, położenia okna w pozycji poziomej po zdarzeniu, nakazywała rozważyć czy wskazywana przez powódkę w toku procesu inna przyczyna wypadku niż podana w protokole powypadkowym - której źródłem było zawinione działanie lub zaniechanie pracowników pozwanego w świetle art. 120 k.p. i art. 207 k.p. w związku z art. 300 k.p. i art. 415 k.c. - powinna prowadzić do zmiany protokołu powypadkowego w zakresie przyczyny powstania wypadku, a także w zakresie uznania naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności zasad bhp lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, co musiałoby prowadzić do uwzględnienia powództwa;

2) art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c., przez niewydanie żadnego postanowienia dotyczącego wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodów z zaświadczenia lekarskiego o stanie jej zdrowia z dnia 20 marca 2018 r. oraz orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z dnia 24 maja 2018 r., zgłoszonych w piśmie z dnia 13 czerwca 2018 r., już po złożeniu apelacji, a przez to: a) oparcie się wyłącznie na dowodach dopuszczonych i przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji nieodzwierciedlających aktualnego stanu zdrowia powódki na dzień zamknięcia rozprawy przed Sądem drugiej instancji, b) pozbawienie powódki prawa do wykazania zasadności swoich twierdzeń i zgłaszanych wniosków, mówiących o konsekwencjach wypadku utrzymujących się do chwili wyrokowania, przez co Sąd Okręgowy wydał wyrok nie biorąc za podstawę stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, ignorując nowe, nieznane wcześniej dowody mające decydujący wpływ na ocenę kategorii wypadku przy pracy, tj. czy był to wypadek ciężki;

3) art. 382 k.p.c., przez zignorowanie znajdującego się w sprawie materiału dowodowego i niedokonanie jakiejkolwiek oceny zeznań świadków B. K., B. O., M. S., M. W., z których wynikało, że: a) okna były myte około 2-3 tygodnie przed wypadkiem, co świadczy o koincydencji czasowej czynności związanych z manipulowaniem przy blokadzie zabezpieczającej okno przed opadnięciem skrzydła z zaistniałym wypadkiem, b) przed myciem okno należy odblokować z zaczepu, po czym umyć, a następnie zamknąć i zabezpieczyć przed samoczynnym otwarciem, c) chociaż początkowo jako przyczynę zdarzenia stwierdzono przyczynę zewnętrzną (wyrobiecie się prowadnicy), to po przeprowadzeniu kontroli przez inspektora PIP świadek M. W. przyznał, że okno było sprawne tylko źle był założony bolec zabezpieczający okno przed samoczynnym opadnięciem skrzydła okna, d) okno po wypadku zwisało na zawiasach i było ustawione w pozycji jak do mycia, co świadczyło o niezadziałaniu blokady, e) u pozwanego nie było ustalonej procedury mycia okien ani pracowników odpowiedzialnych za mycie okien i odpowiednie zabezpieczenie mechanizmów blokujących okna po ich umyciu, co miało istotny wpływ na wynik sprawy i nieprzyjęcie, że do wypadku doszło z uwagi na błąd innego pracownika za którego odpowiedzialność ponosi pozwany pracodawca;

4) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do głównego roszczenia powódki, polegającego na ustaleniu przyczyn wypadku przy pracy, tj.: a) niepodanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia odnośnie przyczyn wypadku oraz niewyjaśnienie dlaczego w realiach sprawy nie można przypisać odpowiedzialności pracownikom pozwanego na podstawie art. 120 § 1 k.p. w związku z art. 207 k.c. i art. 415 k.c., na co wskazywała powódka, b) niewskazanie, z jakich przyczyn Sąd drugiej instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków oraz innym dowodom, które podważały przyczynę wypadku przyjętą przez Sąd orzekający, a z których wynikało, że przyczyną zdarzenia mogły być nieprawidłowości powstałe w trakcie blokowania okna po jego myciu w czerwcu 2015 r., wynikające z działania pracowników pozwanego, c) niewyjaśnienie, dlaczego wniosek dowodowy powódki z dnia 13 czerwca 2018 r. nie został uwzględniony albo pominięty, co uniemożliwia

poznanie motywów rozstrzygnięcia, dowodów, na których Sąd się oparł, a którym odmówił wiarygodności.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadniono oczywistą zasadnością skargi z powodu nierozpoznania istoty sprawy w kontekście zgłoszonych roszczeń i podnoszonych przez powódkę argumentów, niewydania postanowienia dowodowego odnośnie wniosków zgłoszonych w piśmie z dnia 13 czerwca 2018 r., niedokonania własnej oceny materiału dowodowego i niepoczynienia własnych ustaleń faktycznych, sporządzenia uzasadnienia do wyroku, które nie spełnia wymogów określonych w art. 328 § 2 k.p.c.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o oddalenie skargi oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona bowiem doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania, a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. skarżąca łączy z twierdzeniem o nierozpoznaniu istoty sprawy przez Sąd Okręgowy wskutek pominięcia okoliczności, że odpowiedzialność pracodawcy za naruszenie przepisów prawa pracy, w tym także dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy może wynikać z zawinionego działania lub zaniechania jego pracowników i przyjęciu, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy brak jest podstaw do przypisania pozwanemu naruszeń prawa pracy. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. W rozpoznawanej sprawie żadna z powyższych przesłanek nie miała miejsca bowiem Sąd pierwszej instancji odniósł się do ustalonych faktów, dokonując ich oceny prawnej w odniesieniu do żądania zgłoszonego przez skarżącą, a o

nerozpoznaniu istoty sprawy nie świadczy zarzucany przez skarżącą brak rozważenia przez Sąd drugiej instancji, czy przyczyną wypadku mogło być ewentualne zawinione działanie bądź zaniechanie pracowników pozwanego, co uzasadniałoby odpowiedzialność pracodawcy na podstawie art. 120 k.p. Jeżeli strona zażądała ustalenia przyczyn wypadku przy pracy i przytoczyła okoliczności faktyczne na poparcie tego żądania, a sąd żądanie to oddalił uznając, że przyczyną wypadku nie było naruszenie przez pracodawcę zasad bhp, to nie można twierdzić, że sąd nie rozpoznał istoty sprawy. W takim przypadku może mieć miejsce co najwyżej uchybienie polegające na wadliwej subsumpcji lub na niedokonaniu ustaleń koniecznych do prawidłowego zastosowania właściwej normy prawnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CZ 113/16, LEX nr 2094781 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2019 r., I CSK 264/18, LEX nr 2642434).

Obowiązek ustosunkowania się do zarzutów zgłoszonych przez stronę w postępowaniu odwoławczym statuuje zaś art. 378 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę, a nie tylko apelację. Oznacza to, że sąd drugiej instancji powinien odnieść się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029; z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012 nr 12, poz. 144; z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, LEX nr 585906). Jest to istotne zwłaszcza wtedy, gdy w apelacji kwestionuje się ocenę dowodów i ustaleń poczynionych w pierwszej instancji (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2014 r., II PK 226/13, LEX nr 1500666; z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 606/11 LEX nr 1232456; z dnia 13 maja 2011 r., V CSK 349/10, LEX nr 864024; z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 325/09, LEX nr 604218; z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, LEX nr 191157 oraz postanowienie z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 329/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161). Skoro sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu prawo materialne (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55), to rozpoznając apelację powinien odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i

zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialno-prawne, czego Sąd Okręgowy w niniejsze sprawie zaniechał. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika bowiem, aby ustosunkował się w jakikolwiek sposób do twierdzeń skarżącej, że „koincydencja czasowa i rzeczowa między myciem okien a wypadkiem” nakazywała rozważyć, czy wskazywana przez skarżącą w toku procesu inna przyczyna wypadku niż przyjęta w protokole powypadkowym – a której źródłem miało być zawinione działanie lub zaniechanie pracowników pozwanego w świetle art. 120 k.p. i 207 k.p. w związku z art. 300 k.p. i art. 415 k.c. - powinna prowadzić do zmiany protokołu powypadkowego w punkcie 5 przez ustalenie, że przyczyną wypadku przy pracy było niewłaściwe zabezpieczenie mechanizmów otwierania okien przez personel Szpitala (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2016 r., V CSK 504/15, LEX nr 2054102). Brak odniesienia się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący, że zostały one przez Sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia powoduje, że uzasadnionym staje się zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Rację ma skarżąca, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie wynika, czy zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy mógł dawać podstawy do przyjęcia, iż przyczyną wypadku przy pracy mogło być naruszenie zasad bhp przez pracownice myjące okno i w efekcie brak prawidłowego zabezpieczenia mechanizmów blokujących okna po ich umyciu był przyczyną opadnięcia okna, ponieważ Sąd ten nie odniósł się w ogóle do tej kwestii, ograniczając się jedynie do lapidarnych sformułowań między innymi, że „wyrobienie się okna może nastąpić tylko na skutek częstego otwierania okna. Taki proces najłatwiej można dostrzec na przykładzie drzwi. Ciągłe otwieranie i zamykanie powoduje skrzypienie zawiasów”.

Wobec powyższego uzasadniony staje się także zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., według którego sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, który skarżąca wiąże ze zignorowaniem materiału dowodowego przez niedokonanie oceny ani pozytywnej ani negatywnej zeznań świadków B. K., B. O., M. S., M. W. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przez pominięcie zebranego materiału należy rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd

(pominięcie przy dokonywaniu ustaleń oraz nieuwzględnienie w ramach dokonywanych rozważań). Nie jest jednak pominięciem zebranego materiału niepodzielenie przez sąd twierdzeń strony lub nieuwzględnienie zgłoszonych przez nią wniosków, jeżeli sąd - obojętnie, z jakich powodów i czy pogląd ten jest merytorycznie trafny - uzasadnił swoje stanowisko w tym względzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, LEX nr 530702 oraz z dnia 21 lutego 2007 r., I CSK 446/06, LEX nr 253393). Należy mieć na względzie, że skoro sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym „sprawę”, a nie „apelację” (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie, danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 k.p.c. - w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r. - w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2015 r., II PK 65/14, LEX nr 1663405 czy z dnia 8 grudnia 2015 r., II PK 289/14, LEX nr 1974076). Brak odniesienia się przez sąd drugiej instancji do całości materiału dowodowego, w szczególności dowodów, na które powoływał się skarżący, stanowi nie tylko naruszenie art. 382 k.p.c., ale jest również mankamentem uzasadnienia w rozumieniu art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., IV CSK 347/12, LEX nr 1311807, czy wyrok z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 240/07, LEX nr 515708). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trudno odnaleźć te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres jej rozpoznania, są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ k.p.c.) stanowi usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera oczywiste braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. wyrok z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, LEX nr 54362; z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/2005, LEX nr 180193; z dnia 12

października 2017 r., I PK 2426572). A zatem, nawet uznając prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny dowodów, sąd drugiej instancji ma obowiązek w uzasadnieniu wyroku szczegółowo odnieść się do tych ustaleń i ocen, które były kwestionowane w apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 300/12, LEX nr 1341270). Wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku jego podstawy prawnej powinno przy tym wskazywać te przepisy prawne, które stanowią podstawę rozstrzygnięcia. Wymagań tych, co trafnie zarzuca skarżąca, w żaden sposób nie spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c., przez niewydanie przez Sąd Okręgowy postanowienia dotyczącego wniosków dowodowych zgłoszonych przez skarżącą w piśmie z dnia 13 czerwca 2018 r. wskazać należy, że w orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż sąd ma obowiązek wypowiedzieć się pozytywnie lub negatywnie w przedmiocie każdego wniosku dowodowego stron, a jeżeli przyjmuje do akt dokument, na który powołuje się strona, to powinien wyraźnie określić sposób jego potraktowania, w szczególności wypowiedzieć się w kwestii ewentualnego dopuszczenia dowodu z tego dokumentu albo uznania go za nieistotny w sprawie (por. wyrok z dnia 23 stycznia 2008 r., II PK 125/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 66 czy z dnia 9 lipca 2015 r., I UK 375/14, LEX nr 1771082). Sąd nie musi wydawać postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu wskazanego przez stronę, gdyż w świetle art. 236 k.p.c., postanowienie dowodowe powinno mieć określoną treść pozytywną (por. wyrok z dnia 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, LEX nr 529678). W wyroku z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 368/06 (LEX nr 277293), Sąd Najwyższy stwierdził, że niewydanie formalnych postanowień dowodowych można by uznać za uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), ale jedynie w sytuacji, w której sąd odwoławczy w sposób dostatecznie pewny określił materiał dowodowy mogący stanowić podstawę merytorycznego orzekania. W niniejszej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekreśla możliwość uznania, że Sąd Okręgowy odniósł się do dowodów zgłoszonych przez skarżącą w piśmie z dnia 13 czerwca 2018 r. bowiem brak jakiegokolwiek wzmianki co do oceny stanu jej zdrowia w związku z doznanym na skutek wypadku przy pracy urazem w aspekcie zaświadczenia

lekarskiego z dnia 20 marca 2018 r. oraz orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z dnia 24 maja 2018 r.

Godzi się jednak nadmienić, że w wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 r., III UK 103/18 (OSNP 2020 nr 3, poz. 28), Sąd Najwyższy uznał, że „art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej „ciężkość” wypadku łączy z jego skutkami. W przepisie tym nie zastrzeżono, że inne niż utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, muszą mieć charakter trwały. Uważna analiza tej normy prawnej wskazuje, że rozróżnia ona następstwa wypadku występujące bezpośrednio po nim od następstw, które występują w okresie późniejszym (po przeprowadzonym leczeniu i rehabilitacji). Do tej pierwszej grupy należą: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, do drugiej - choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała (ich stwierdzenie jest możliwe po upływie okresu leczenia). W większości przypadków naruszenie podstawowych funkcji organizmu (skutek bezpośredni) przekłada się na skutki odleglejsze w czasie, ale też możliwe są sytuacje, gdy uraz powodujący naruszenie funkcji organizmu nieuznawanych za podstawowe wywołuje w dalszej perspektywie chorobę nieuleczalną lub zagrażającą życiu, trwałą chorobę psychiczną, całkowitą lub częściową niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. O ile zatem wypadek początkowo kwalifikowany jako „lekki” może się okazać „ciężkim”, o tyle nie jest możliwa sytuacja odwrotna - aby wypadek przy pracy wstępnie oznaczony jako ciężki mógł utracić taki przymiot wskutek pomyślnego przebiegu leczenia lub rehabilitacji (jak to przyjęto w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I PK 270/15). W konsekwencji o kwalifikacji wypadku przy pracy jako „ciężki” decydują w pierwszej kolejności skutki powstałe bezpośrednio po urazie (utrata bądź naruszenie podstawowych funkcji organizmu), w dalszej zaś - odleglejsze następstwa urazu (utrzymujące się po leczeniu i rehabilitacji) w postaci choroby nieuleczalnej lub zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej,

całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy w zawodzie albo trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała”.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z zasady przewidzianej w art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.